

Handlarze z Polski wzbudzają złość niemieckiej AfD

3 sierpnia 2020

W mieście graniczącym z Polską skrajna prawica domaga się likwidacji targowiska. Powód? Zbyt dużo stanowisk zajmują tam handlarze z naszego kraju. Administrator bazaru nie zamierza ustępować.



Sprawa została opisana w niedzielnym wydaniu „Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung”. Reportaż zatytułowany „Nie każda kurka jest niemiecka” opisuje historię dzierżawcy założonego w XIX wieku placu targowego, który od 2019 roku zмага się z nieprzyjaznym nastawieniem miejscowej komórki Alternatywy Dla Niemiec – partii ekstremistycznej prawicy, której główną płaszczyzną aktywności jest szczucie przeciwko przybyszom z innych krajów oraz postulowanie odbudowy „Wielkich Niemiec”.

Alternatywa dla Niemiec zdobyła 13 z 38 miejsc (29,1 proc.) w Radzie Miasta Goerlitz w wyborach lokalnych w 2019 roku. Niewiele brakowało, by obsadziła również stanowisko burmistrza, jej kandydat przegrał o włos z politykiem CDU. Wzmocniona reprezentacja ekstremistów zintensyfikowała działania przeciwko „obcym”. Na celowniku znaleźli się m.in. przybysze z krajów azjatyckich i afrykańskich, a także Polacy, których pracuje na stałe w Goerlitz kilka tysięcy.

Dzierżawca targowiska, Francois Fritz podpadł AfD, kiedy nie pozwolił na wynajęcie przestrzeni na infopunkt tego ugrupowania, argumentując, że formacja szkodzi harmonii współżycia społecznego, psuje wizerunek miasta i wprowadza toksyczne podziały.

W odpowiedzi AfD rozpoczęła kampanie fake newsów, w ramach której informowała, że Fritz faworyzuje Polaków, jeśli chodzi

o miejsca na targowisku, podczas gdy niemieccy handlarze są dyskryminowani. W związku z tym partia domaga się od miasta wypowiedzenia umowy dzierżawy i zagwarantowania przewagi rodowitym Niemcom na bazarze.

Francois Fritz uważa, że targowisko jest przykładem wzorowej współpracy między Niemcami, a Polakami, a on jako administrator dokłada starań by panowała tam atmosfera zgody i wzajemnego szacunku.

Władze Goerlitz odrzuciły wniosek AfD. W obronie obecnego statusu na placu handlowym stanął też burmistrz Octavian Ursu.

Polscy handlarze przyznają jednak, że coraz częściej stają się obiektem agresywnych zaczepek, przez co część z nich rozważa opuszczenie targowiska.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu